

SCENA

OCH-TEATR. AKCJA „DOŁÓŻ SIĘ DO FOTEŁA”

Twoje miejsce w teatrze

DOROTA WYŻYŃSKA

dorota.wyzynska@agora.pl

W Och-Teatrze trwa akcja „Dołóż się do fotela”. Każdy może być współtwórcą tego miejsca – zachęca Krystyna Janda i tłumaczy, że celem jest nie tylko pozyskanie pieniędzy na nowe fotele, ale też stworzenie teatralnej wspólnoty.

ROZMOWA Z

KRYSTYNĄ JANDĄ

DOROTA WYŻYŃSKA: Akcja „Fotel”, którą ogłosiła pani w 2006 r. przy okazji budowy Teatru Polonia, spotkała się z ogromnym zainteresowaniem. Odzew widzów, firm, kancelarii prawnych, ale też np. szkół, które chciały znaleźć się wśród fundatorów foteli do nowego teatru Krystyny Jandy, był natychmiastowy. A jak jest teraz?

KRYSTYNA JANDA: Jest spokojniej. Przez te lata powstało kilka teatrów działających na innych zasadach niż państwowe, wtedy byliśmy pierwsi i wszystko było nowością. Większość z tych, którzy nam wtedy pomogli, to byli ludzie, którzy chcieli zwyczajnie, żeby nam się udało, sekundowali odwadze, nowości, zmieniającej się Polsce. Teraz, po 10 latach, mam uczucie, że pomagają nam głównie nasi widzowie, sympatycy teatru, robią to doceniając naszą pracę i to, co się tu działo przez te 10 lat. Pomagają jakby dla siebie także. W większości są to ludzie niebogaci.

Lista darczyńców jest u nas na stronie internetowej. Jest zupełnie inna niż ta sprzed 10 lat. Wtedy pierwszymi, dla których robiliśmy tabliczki, był ks. Henryk Jankowski i wielka kancelaria prawna, bo pierwsi wpłacili pieniądze.

Na Facebooku pisała pani, że w akcji „Dołóż się do fotela” biorą udział głównie osoby prywatne: widzowie, aktorzy, przyjaciele teatru, a tak niewiele firm, potencjalnych sponsorów, którzy mogliby się przy tej okazji zareklamować. Zaskoczyło to panią?

– Tak, bardzo zaskoczyło i rozczuliło, jeśli to można tak nazwać. Fotele pomagają nam kupić „nasi” ser-



„Ja kupiłam swoje fotele w pierwszym rzędzie, po znajomości” – śmieje się Krystyna Janda



KRYSTYNA JANDA:

– Pewna para kupiła sobie dwa fotele w teatrze, a właściwie tabliczki na fotelach w prezencie ślubnym, aby ich związek trwał szczęśliwie, a oni byli zawsze obok siebie

deczni przyjaciele, aktorzy, sympatycy, ci, którzy chodzą do nas stale. Wtedy pomagano nam z życzeniami przetrwania choćby kilka lat, teraz z życzeniami wiecznego trwania. Pamiętam, że kiedy władze chciały zmienić nazwę przystanku ogłoszane w komunikacji miejskiej z „Przystanek Kino Ochota” na „Przystanek Winnicka”, a myśmy prosili o zmianę na „Przystanek Och-Teatr”, bardzo miły pan dyrektor powiedział: „Ale musicie przetrwać choćby pięć lat z tym teatrem, bo nie może być częstych zmian nazw przystanków?”. Przystanek Och-Teatr na razie trwa.

Wtedy w Polsce, na początku działalności sceny, prosiła pani o ufundowanie foteli, teraz się tylko dokładamy.

– Wtedy nie mieliśmy już, tuż przed otwarciem, literalnie ani grosza, usłyszeliśmy natomiast, że bez foteli zainstalowanych na stałe, z atestami itd., nie będzie można otworzyć Sali. Nie mieliśmy wyjścia, ale i fotele wybraliśmy najtańsze, trochę do dziś widzowie Teatru Polonia narzekają na nie.

Dzisiaj jest wielki wybór foteli, w bardzo zróżnicowanych cenach, wybraliśmy nie najdroższe, ale „porządniejsze”, dzisiaj też stać nas, żeby połowę tego dużego wydatku pokryć. Dla indywidualnych sponsorów i tak jest to duża suma, ta połowa ceny za fotel.

Fotele, na których do tej pory siedzieliśmy w Och-Teatrze, w większości były jeszcze z dawnego kina Ochota. Widownia była czerwono-granatowo-szara. A jakie będą nowe fotele?

– Ciemnoczerwone, wygodne, proste, skromne, tradycyjne. Ładne, wydaje mi się, choć nie są „wypasione”, jak to się teraz nieładnie nazywa.

Taka akcja nie tylko pozwala na zakup nowych foteli, ale też zbliża widza do teatru. Możemy przez chwilę poczuć, że współtworzymy to miejsce. Czy o to też pani chodziło?

– Także. Mówiłam to wielokrotnie, jak wielkie wrażenie robił zawsze na mnie napis na poznańskim Teatrze Polskim: „Naród sobie”. Chciałabym, żebyśmy „robili” nasze teatry razem, wspólnie. Staramy się być z ludźmi jak najbliżej. Pracujemy dla widzów. Robimy badania, kto do nas przychodzi, czego oczekuje i co go satysfakcjonuje. Akcja fotelowa jest elementem historii naszej teatralnej wspólnoty.

„DOŁÓŻ SIĘ DO FOTEŁA”

Żeby dołożyć się do fotela na widowni Och-Teatru, trzeba wpłacić 800 zł. Informacje można uzyskać w teatrze (ul. Grójecka 65), tel. 22 881 529-641 lub e-mail: fotele@ochteatr.com.pl.

Mapka widowni

– www.ochteatr.com.pl.

Darczyńcy będą mogli jako pierwsi zobaczyć przedpremierowy pokaz spektaklu „Maria Callas. Master Class” z Krystyną Jandą w roli głównej.

„Gazeta Co Jest Grane” też będzie miała „swoje miejsca” na nowej widowni Och-Teatru, dwa w czwartym rzędzie.

Czy darczyńcy mają jakieś specjalne oczekiwania, prośby? Widzę, że na jednej z tabliczek znalazł się na przykład: „ku pamięci Stani, która bardzo kochała teatr”.

– Niektóre dedykacje są naprawdę długie. Ale będziemy grawerować to, czego darczyńcy sobie życzą.

Wśród fundatorów są też osoby z zagranicy.

– O tak. W ogóle, zdarzyło się około tej naszej fotelowej akcji wiele uroczych, miłych, interesujących historii. Ludzkich historii. Opowiada nam o nich Michał Kołodziej, który się akcją zajmuje, rozmawia z darczyńcami i informuje zainteresowanych. Jedno jest pewne: nie jesteśmy sami, mamy przyjaciół, dla których teatr i to, co robimy, ma znaczenie. Mnie poruszają te historie, choćby ta o parze młodych, którzy kupili sobie dwa fotele, a właściwie tabliczki na fotelach w prezencie ślubnym, aby związek trwał szczęśliwie, a oni byli zawsze obok siebie.

Do kiedy potrwa akcja?

– Premiera spektaklu „Maria Callas. Master Class” jest 3 września. To zresztą tytuł, do którego wracamy na prośbę widzów. „Właściciele foteli” zasiądą na nowej widowni, w swoich fotelach już 1 września, zobaczą spektakl jako pierwsi. Fotele muszą być montowane kilka dni wcześniej. Akcji jednak nie kończymy, aż „sprzedamy” je wszystkie. Ale zamówiliśmy oczywiście pełną liczbę i je zamontujemy.

Pamiętam, że w Teatrze Polonia, długo jeszcze po zakończeniu akcji z fotelami, zjawiali się ludzie, którzy chcieli mieć tabliczkę ze swoim nazwiskiem, być może tak będzie i teraz. W każdym razie chciałabym, chcielibyśmy bardzo podziękować tym, którzy nam pomagają. Kłaniamy się.